

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Doroty Zawadzkiej

pt. *Rzeczowniki polskie i niemieckie w zakresie minimum leksykalnego ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska dywergencji. Studium z dziedziny glottodydaktycznych analiz porównawczych* przygotowanej pod opieką promotorską prof. zw. dra hab. Norberta Morcińca

Trwająca od dziesięcioleci dyskusja na temat roli i miejsca gramatyki w dydaktyce językowej wzbudza wiele kontrowersji. Na dwóch przeciwstawnych biegunach znajdują się zwolennicy (Long 1991) i przeciwnicy (Krashen 1981) świadomego uczenia się kodu, a pomiędzy nimi plasują się stanowiska umiarkowane (Larsen-Freeman 2003, Loewen 2015, Pawlak 2017). Dydaktyka gramatyki jest problemem złożonym, bowiem pod uwagę należy brać szereg kwestii związanych z wyborem właściwego momentu, w którym można rozpoczynać świadomą naukę struktur języka, celów, a także stosownych form kształcenia. Należy w tym miejscu podkreślić, że znajomość reguł gramatycznych nie może się sprowadzać li tylko do poprawności ich zastosowania w testach, ponieważ byłby to cel sam w sobie. Gramatyka powinna być narzędziem zapewniającym większą skuteczność w komunikowaniu.

Mając taki stan rzeczy na uwadze przystępuję do oceny dysertacji mgr Doroty Zawadzkiej, która wpisuje się w istotny sposób w dyskusję nad potrzebą świadomego uczenia się kodu, tj. zasad gramatycznych wspomagających samodzielny rozwój językowy. Praca obejmuje 247 stron tekstu podzielonego na trzy główne rozdziały i podsumowanie. Ponadto w pracy zawarto bibliografię oraz streszczenie w języku polskim i angielskim.

Dysertacja jest próbą ukazania różnic i podobieństw w zakresie kategorii gramatycznych rzeczowników polskich i niemieckich w odniesieniu do rodzaju, liczby i przypadku na potrzeby przygotowania i prowadzenia efektywnej nauki języka niemieckiego przez Polaków. W pierwszym rozdziale wstępnym Autorka omawia założenia i cele pracy oraz przedstawia problemy dydaktyczne w analizowanym zakresie. Rozdział ten zawiera po części także opis zamierzeń badawczych, które niestety nie znalazły zastosowania w dalszych rozdziałach pracy. Rozdział drugi poświęcony jest omówieniu kategorii gramatycznych rzeczownika w języku polskim i niemieckim na potrzeby ich dydaktyzacji. Rozdział trzeci o charakterze empirycznym zawiera rozważania Doktorantki na temat zapobiegania błędom wynikającym z dywergencji kategoryalnej i leksykalnej.

Cała praca nie ma wykrystalizowanego podziału na część teoretyczną i empiryczną. Ma bardziej charakter poradnikowy niż badawczy. Autorka prowadzi swoją analizę z perspektywy własnych przemyśleń i doświadczeń i rzadko odnosi się do reprezentatywnej literatury przedmiotu. Większość pozycji bibliograficznych stanowią podręczniki gramatyczne, a nie teoretyczne rozważania o charakterze glottodydaktycznym w obranym przez Autorkę temacie badawczym.

W tworzeniu podstawy teoretycznej na potrzeby przeprowadzenia analizy porównawczej rzadko można zauważyć odwoływanie się do autorytetów. Świadczy to o słabym dyskursie naukowym tak bardzo potrzebnym do przygotowania jednoznacznego celu badawczego, hipotez, narzędzi i procedur badawczych. Taki stan rzeczy ma wpływ na zbyt arbitralne wnioskowanie w niektórych miejscach dysertacji. Przykładowo wniosek 2.1.8 na stronie 90 dotyczący nauczania rodzaju gramatycznego w języku niemieckim nie jest poparty żadnymi autorytetami, nie ma więc wartości badawczej, a jest jedynie pobożnym życzeniem Autorki. Praca badawcza nie może być pisana w głównej mierze w oparciu o doświadczenia własne.

Tabelaryczne zestawienia rzeczowników stanowiących według Autorki minimum leksykalne zajmują pokaźną część pracy. Moim zdaniem te zestawienia powinny się raczej znaleźć w aneksie do pracy, a w tekście należało zostawić jedynie reprezentatywne przykłady obrazujące rozważania Autorki. Autorka nie wspomina,

na jakiej podstawie ustaliła analizowane minimum leksykalne i za pomocą jakich kryteriów. Przecież w zależności od obranych celów dydaktycznych minimum leksykalne będzie się zmieniać.

Autorka posługuje się w pracy kluczowymi terminami językoznawczymi i glottodydaktycznymi i ich nie definiuje na potrzeby zamierzonej analizy badawczej. Nie znalazłem w pracy dla przykładu definicji ważnych dla prowadzonej analizy terminów jak *minimum leksykalne*, czy *dywergencja*.

Słabo wypada również opis metod badawczych w syntetyzującym ujęciu tabelarycznym i arbitralny nieprzekonujący, gdyż niewystarczająco umotywowany, wybór metody unilateralnej na potrzeby prowadzonej w pracy analizy badawczej. Moim zdaniem w dobie potrzeby wielojęzycznego kształcenia Europejczyków wybór metody multilateralnej dałby Autorce więcej możliwości w sensie tworzenia rozwiązań nowatorskich istotnych dla prac badawczych o charakterze aplikatywnym.

W części empirycznej Autorka przeprowadza test znajomości rzeczowników wśród studentów uczących się języka niemieckiego na poziomie A1 i stwierdza niski poziom ich poprawnego opanowania. We wnioskach po przeprowadzonym teście pisze, że można spróbować zastosować proponowane przez nią metody, aby poprawić efektywność kształcenia językowego w badanym zakresie. W zasadzie, aby część empiryczna miała sens, Autorka powinna właśnie zbadać efektywność proponowanych przez nią rozwiązań glottodydaktycznych, a nie tylko wyrażać „pobożne życzenia”. W ogóle należy zapytać, jaki sens ma nauka rzeczowników z tabel i zestawień w izolacji od kontekstu komunikacyjnego.

Przedstawione powyżej uwagi rzucają cień na pozytywne strony pracy, które mam nadzieję będą mogły być dostrzeżone po poprawie koncepcji całego badania.

W podsumowaniu pragnę stwierdzić, że przedłożona do oceny rozprawa doktorska mgr Doroty Zawadzkiej w obecnej postaci nie spełnia wymagań zawartych w *Ustawie o stopniach i tytułach naukowych*. Jednakże po

uwzględnieniu uwag przedstawionych w niniejszej recenzji i stosownej korekcie
praca mogłaby zostać dopuszczona do obrony po ponownej pozytywnej ocenie.



Roman Lewicki

Oborniki Śląskie, dnia 30 grudnia 2019 roku